

## I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2015.27.185

Marta R o g a l s k a  
(Warszawa)

## KONDOLENCJE W POLSZCZYŹNIE. DEFINICJA – KONTEKST PRAGMATYCZNY – WZORZEC GATUNKOWY

Autorka omawia funkcjonowanie leksemu *kondolencje* w polszczyźnie, a także kondolencje jako akt mowy oraz gatunek tekstu. W pierwszej części artykułu przeanalizowano sposób definiowania leksemu *kondolencje* w słownikach języka polskiego. Wydobyto schemat definiowania (zwykle poprzez wykorzystanie znaczenia łac. *con* ‘współ’) oraz pojawienie się w nowszych słownikach kolejnego znaczenia – ‘wyrażanie ubolewania, żalu’. Obserwacje rozszerzono również o informacje pragmatyczne, czyli analizę kondolencji jako grzecznościowego aktu mowy. Jako prototypowy kontekst użycia wskazano sytuację po stracie bliskiej osoby. Ostatnia część tekstu dotyczy przemian wzorca gatunkowego kondolencji ze szczególnym uwzględnieniem zmian w zakresie form pisemnych. Wykorzystano tutaj porady zawarte w podręcznikach stylistycznych z XIX, XX i XXI w. Pokazano, jak rozwój nowych form przekazu wpłynął na formę oraz treść kondolencji.

SŁOWA KLUCZOWE: kondolencje, żałoba, grzecznościowe akty mowy, gatunek tekstu

Kondolencje pojawiają się obok życzeń czy gratulacji w niemal każdym podręczniku stylistyki i poradniku językowym jako przykład typowego grzecznościowego aktu mowy. Wynika to oczywiście z charakteru sytuacji komunikacyjnej, jakiej towarzyszą. Można chyba założyć, że każdy człowiek w swoim życiu wykorzysta ten wzorzec gatunkowy. Jak zauważa Małgorzata Marcjanik: „Naturalną, często spotykaną postawą członków społeczności jest gotowość niesienia pomocy (choćby w formie dodawania otuchy, podtrzymywania na duchu, udzielaniu rad itp.) w sytuacjach dla partnera trudnych” (Marcjanik 1997: 78), a taką niewątpliwie jest śmierć bliskiej osoby.

## Kondolencje – definicja

Leksem *kondolencja/e* (także w zapisie *kondolencya/cyja*) jest notowany w polszczyźnie od XVII w. (ani SStp, ani SPXVI nie notują takiej jednostki). ESJP XVII/XVIII oraz SEJP wskazują, że najwcześniejsze poświadczenie pochodzi z lat 1656–1688 – w *Pamiętnikach* Paska znajdujemy kilkakrotne użycie tego słowa, np. *Poiechalismy zaraz po odstąpieniu Szwedów do Amirata z kondolencyią, ale zastalismy wesołego y nic niezatużającego owej szkody*. Pierwotnie leksem występował w l. poj. i oznaczał tyle co ‘współczucie’ (ESJP i EncOrgel). Świadczą o tym także dawniejsze kolokacje *kondolencji*, w których często pojawia się zwrot *wyrazić kondolencyę*, tak jak obecnie *wyrazić współczucie*. Zarówno definicja, jak i przytoczone konteksty (w przypadku cytatu z *Pamiętników* Paska rzecz dotyczy szwedzkiego najazdu na dobra polskiego szlachcica), wskazują na wyraźną różnicę znaczeniową w stosunku do stanu współczesnego – obecnie kondolencje składamy praktycznie tylko w przypadku śmierci (to jest prototypowe użycie), wcześniej dotyczyło to także innych negatywnych dla odbiorcy sytuacji – kondolencje składano „np. dowiedziawszy się o chorobie adresata (DobrW 230, 232), o jego niepowodzeniu w interesach (ErnF 183) lub o przemarszu wojska przez jego dobra (Wier 184)” (Cybulski 2003: 224).

Jako źródło pochodzenia leksemu współcześnie wskazuje się niekiedy niem. *Kondolenz*, zapewne za sugestią Lindego, który podaje właśnie taki źródłosłów. Jednak wskazanie na źródłosłów łaciński wydaje się właściwsze, zwłaszcza że leksem *kondolencje* to przykład internacjonalizmu i w wielu językach europejskich ma podobną formę – nawet jeśli wykształciły one inne synonimiczne określenia (np. niem. *Das Beileid*), to mają również wariant fonetycznie zbliżony do wersji łacińskiej (niem. *Kondolenz*)<sup>1</sup>. Ponadto przykłady odnotowane w *Pamiętnikach* Paska poświadczają współistnienie w polszczyźnie XVII-wiecznej wariantów zapisu pół polskiego i pół łacińskiego (*opowiedziawszy Condolentią/zaś Condolencyią*). Łacińskie *condolere* (*con-dolere*) oznacza ‘współ-cierpieć, smucić się, boleć’ (ESJP) – od łac. *condoleo* – ‘zabolało, boleję, zboleć, non. *spółżatuję*’ (za: TGK). Właśnie pierwiastek łacińskiego przedrostka *con-* (*współ-*) jest najważniejszym nośnikiem znaczenia w kolejnych definicjach, zarówno tych ze słowników XIX-wiecznych, jak i późniejszych oraz zupełnie współczesnych. Zasadniczo bowiem struktura definicji leksemu *kondolencje* (rzadziej: *kondolencja*) wygląda następująco:

KONDOLENCJE = określenie „gatunkowe” + element *współ-* + określenie nazywające uczucie związane z negatywną sytuacją.

<sup>1</sup> Szczegółowo na ten temat zob. Wysoczański 2013: 588.

Tabela 1.

Słownik	Określenie gatunkowe	Komponent <i>współ-</i> + nazwa uczucia	Przykładowe połączenie
SL SWil SW	oświadczenie	– dzielenia cudzego żalu – podzielenia czyjego żalu – podzielenia cudzego żalu	<i>złożyć kondolencję; pisać list pocieszalny zarywający na kondolencję</i> <i>złożyć komu kondolencję; napisać do kogo z kondolencją</i> <i>złożyć, wyrazić komuś kondolencję; napisać do kogo z kondolencją</i>
SJP Dor, MSJP AŁS, SJP Szym., MSJP Sobol, PSWP Zgół, ISJP Sobol, InSJP Bańko, USJP, S100, SJPInt, WSWO Bańko, SWO Kop, ESJP	wyraży	współczucia	[...] <i>podejść i złożyć kondolencję</i> (SJP Dor) <i>Składać komuś kondolencje. Złożyć kondolencje rodzinie zmarłego</i> (USJP) <i>złożył kondolencje</i> (ISJP)

Źródło: opracowanie własne.

Warto także odnotować definicje niemieszczące się w tym schemacie. Pierwsza definicja pochodzi z EncGut: *kondolencja* ‘łac. współczucie, okazanie współczucia; **kondolować** [podkr. moje – M.R.] okazać swoje współczucie (np. rodzinie zmarłego)’. Interesujące jest odnotowanie czasownika *kondolować*, niespotykanego w pozostałych słownikach i nierejestrowanego obecnie<sup>2</sup>. Druga definicja, odmienna od zaprezentowanego w tabeli schematu, pochodzi ze SWJP Dun i PopSJP: *kondolencje* ‘**słowne** okazywanie komuś współczucia z powodu śmierci bliskiej osoby’ (podkr. moje – M.R.). Definicja ta wyróżnia się wśród współczesnych definicji słownikowych. Wydaje się bowiem, że nieprzypadkowo znakomita większość objaśnień zawiera określenie *wyraży*, nie zaś *słowa*. Akt kondolencji z powodzeniem może się

<sup>2</sup> Należy jednak nadmienić, że wyszukiwarka Google znajduje 289 wyników dla frazy «kondolować», w tym m.in. w czasopiśmie z dwudziestolecia międzywojennego. Nie poświadczają tego jednak współczesne wyszukiwarki korpusowe: PELCRA odnajduje jeden wynik, jednak czasownik ‘kondolować’ jest tam użyty jako przykład leksemu, który w polszczyźnie nie istnieje, por. „i ja musiałem długo tłumaczyć jednemu ze znajomych Niemców, że w naszym języku nie funkcjonuje czasownik „kondolować”, lecz można tylko składać kondolencje!” (Jan Miodek, „Słowo Polskie Gazeta Wrocławska”).

bowiem spełnić w milczeniu – i nie jest to sytuacja rzadka czy wyjątkowa, a użycie przymiotnika *słowne* niejako taką możliwość eliminuje. W pracy poświęconej współczesnej nekrologii Kolbuszewski wskazuje na jeszcze inne różnice między *słowami* a *wyrazami*<sup>3</sup>: „[...] są to jednak nie same słowa, lecz właśnie – wyrazy. Wielka to różnica, jak rzecze bohater Szekspira. [...] Słowa są tu tylko elementem składowym zdania, języka, bytem więc – rzecz by można – nadmiernie obiektywnym, a przez to jakby pozbawionym stosownej ekspresji emocjonalnej. Czymś zgoła innym są owe wyrazy (współczucia). Te – niemal symbolicznie – synonimizują wyrażanie kondolencyjnej treści, nie są zatem zbitką słów, lecz rzeczywistym równoważnikiem potencjalnie dłuższej, rozbudowanej wypowiedzi, oznajmiającej żałobnikowi stosowne treści” (Kolbuszewski 1997: 206).

### Kondolencje – kontekst pragmatyczny

Najszersza definicja słownikowa kondolencji (tzn. uwzględniająca możliwie najszerszy kontekst) mogłaby zatem wyglądać następująco: **kondolencje** ‘**wyrazy współczucia (z powodu jakiegoś nieszczęścia)**’. Wyznacza ona wstępny kontekst pragmatyczny – *wyrazy* (*wyrażanie*) automatycznie nakierowują nas na „ja” nadawcze, zaś *współczucie* wprowadza „ty” odbiorcze. Od razu otrzymujemy informację implicytną, że kondolencje są aktem mowy, służą międzyludzkiej komunikacji w pewnej (nieprzyjemnej czy trudnej dla odbiorcy) sytuacji. Stopniowo do definicji zaczęto wprowadzać bardziej szczegółowe informacje pragmatyczne. Wiązało się to z zawężaniem użycia leksemu *kondolencje*, a więc ze zmianą sytuacji komunikacyjnej, w której kondolencje wyrażamy. Słowniki z XIX w. i początku XX w. (SL, SW, SWil) nie notują tego typu informacji, ponieważ wtedy składać kondolencje można było w przypadku jakiegokolwiek nieszczęścia. W Enc-Gut (1929) mamy już jednak dodatkową informację: „np. rodzinie zmarłego”. Współczesne słowniki traktują tę kwestię dwojako – albo znajdujemy element „z powodu śmierci bliskiej osoby”, albo dopowiedzenie to poprzedzone jest partykuło-przysłówkami frekwentatywnymi *przeważnie/zwykle*. Wyrażenie widoczny jest związek z chronologią – słowniki z końca lat 90. XX w. i XXI-wieczne poświadczają zawężenie zakresu użycia. Dobrym przykładem tego zjawiska są definicje ze słowników pod redakcją Elżbiety Sobol –

<sup>3</sup> Bardzo dziękuję Recenzentowi za zwrócenie uwagi, że różnica ta poświadczona jest także w etymologii obydwu wyrazów: *słowo*- psł. \**slovo*, \**slovese* ‘to, co się słyzy’, z pie. \**k’léuos* ‘to, co się słyzy, pogłoska, wieść’ od pie. *k’l éu-* ‘słyzyć’; *wyraz* ‘zewnętrzny objaw, widomy znak czegoś’, por. *razić* ‘zbyt silnie oddziaływać na wzrok’, ‘ostro oddziaływać na zmysły lub na umysł’ Bor SEJP.

w MSJP Sobol z 1993 r. znajdujemy informację: ‘**przeważnie** z powodu śmierci bliskiej osoby’ (podkr. M.R.), ale już w edycji tego samego słownika z 2000 roku mamy po prostu ‘z powodu śmierci bliskiej osoby’ (podobnie w ISJP Sobol z 1999 roku). Użycie wskazanych partykuł pozwala uznać, że sytuację związaną ze śmiercią kogoś bliskiego traktuje się jako prototypową dla aktu kondolencji. Taką definicję przyjmuję też wstępnie na potrzeby moich analiz: *kondolencje* to ‘wyrazy współczucia (składane komuś) z powodu śmierci bliskiej osoby’, inne użycia traktując jako metaforyczne (jako odtworzenie sytuacji prototypowej lub jako stylistyczne warianty wzorca prototypowego). Podobne założenie zaprezentowała Małgorzata Marcjanik, wyróżniając kondolencje jako szczególny przypadek aktów współczucia (ten, który dotyczy śmierci bliskiej osoby) (por. Marcjanik 1997: 77)<sup>4</sup>.

Jednak nowsze słowniki (m.in. SJP Dor, USJP, MSJP AŁS, MSJP Sobol) odzwierciedlają dużo ważniejszą zmianę znaczenia kondolencji, dodając – zwykle po średniku, a więc jako kolejne znaczenie – ‘wyrażanie ubolewania, żalu’. Pokazuje to powolne przesuwanie zakresu użycia leksemu *kondolencje* (a jeszcze bardziej tego, co określimy mianem *kondolencyjny*) ze „współ-czucia”, a więc aktu nakierowanego na odbiorcę, na wyrażanie uczuć nadawcy (ubolewania i żalu)<sup>5</sup>. Koresponduje to ze zmianami w postrzeganiu żałoby i jej miejsca w doświadczeniu ludzkim i życiu społecznym, polegającymi na coraz wyraźniejszym eliminowaniu śmierci z dyskursu publicznego. Żałoba zaczęła tracić wymiar społeczny i stała się doświadczeniem indywidualnym (por. Ariès 1989: 567–568).

---

<sup>4</sup> Rozróżnienie to jest jednak nieco problematyczne, ponieważ autorka nie nazywa – i chyba nazwać nie może – pozostałych aktów współczucia. Nie mają one bowiem wyraźnych elementów odróżniających je od kondolencji poza wspomnianymi uwarunkowaniami pragmatycznymi – dotyczą sytuacji jakiegokolwiek nieszczęścia, podczas gdy kondolencje dotyczą sytuacji śmierci.

<sup>5</sup> Należy także zaznaczyć, że Searle zalicza kondolencje do grupy ekspresywów, a więc aktów mowy nakierowanych na wyrażanie uczuć nadawcy. Potwierdza to także SA, który jako antonim rzeczownika *kondolencje* podaje *bezduszność*, a jako antonim przymiotnika *kondolencyjny* wskazuje *informacyjny*. Podobnie Austin pisze o „zachowaniowcach”, do których należy zaliczyć kondolencje: „zachowaniowce obejmują pojęcie reakcji na zachowanie i losy innych osób oraz pojęcie postaw i wyrażania postaw wobec czyjś przeszłego lub przyszłego postępowania. Istnieją tu jawne związki zarówno ze stwierdzeniami, jak też z opisywaniem, czym są nasze uczucia [...]” (Austin 1993: 704). Jednak we współczesnych kondolencyjnych – zwłaszcza tych realizowanych w formie wpisów do internetowych ksiąg kondolencyjnych – nadawca w ogóle nie składa kondolencji odbiorcy (np. rodzinie), ale niejako sam staje się jednocześnie nadawcą i odbiorcą komunikatu wyrażającego żal (nad sobą, ewentualnie nad wspólnotą określaną retorycznym „my”) po stracie kogoś bliskiego (lub postrzeganego jako bliski – np. autorytetu).

Anna Wierzbicka podjęła się przed laty opisu kilkunastu podstawowych gatunków<sup>6</sup> mowy za pomocą metajęzyka semantycznego, w tym m.in. kondolencji:

#### KONDOLENCJE

wiem że stało się coś co jest dla ciebie złe (ktoś w twojej rodzinie umarł)

sądzę że czujesz smutek z tego powodu

mówię: i ja czuję smutek z tego powodu

mówię to bo chcę żebyś czuł się mniej smutny (Wierzbicka 1983: 130).

Wydaje się, że opis ten dość dobrze oddaje prototypową strukturę aktu mowy, jakim są kondolencje. Dyskusyjna jest jednak zawarta w dopowiedzeniu informacja mówiąca, że „ktoś umarł w twojej **rodzinie** (podkr. M.R.)” – praktyka leksykograficzna potwierdza, że formuła „umarł ktoś bliski” jest właściwsza i lepiej zdaje sprawę z faktycznych pragmatycznych uwarunkowań sytuacji, w której składamy kondolencje<sup>7</sup>. Co prawda najczęściej składamy kondolencje rodzinie zmarłego, ale nie jest to warunek konieczny – pokazują to konteksty użycia przytaczane przy okazji definiowania leksemu (np. „przeważnie z powodu śmierci bliskiej osoby” SJP Dor, „zwykle z powodu śmierci bliskiej osoby” SJP Szym).

Eksplikacja Wierzbickiej wprowadza jednak interesujący wątek relacji nadawczo-odbiorczych oraz tego, co w kontekście aktu współczucia, jakim są kondolencje, jest bardzo ważne, tzn. zagadnienie celu illokucyjnego – jest on istotny zarówno wtedy, gdy analizujemy kondolencje jako akt mowy, jak i gdy prowadzimy rozważania genologiczne. Jeżeli chodzi o pierwszą kwestię, należy zastanowić się, czy na odbiorcę i nadawcę kondolencji nałożone są jakieś pragmatyczne ograniczenia. Wydaje się, że prototypowo odbiorcą jest ktoś z kręgu bliskich zmarłego, zaś nadawcą ktoś ze znajomych (niekoniecznie bliskich) odbiorcy lub zmarłego, kto – i tutaj dochodzimy do drugiego zagadnienia (celu illokucyjnego) – ‘mówi to (formułę kondolencyjną – M.R.) bo chce żeby (odbiorca – M.R.) poczuł się mniej smutny’. To wywołanie określonej reakcji u odbiorcy jest najistotniejsze i to ono jest najważniejsze w akcie kondolencji, jemu podporządkowuje nadawca cel illokucyjny. Prawdopodobnie taka intuicja towarzyszyła również Wierzbickiej, ponieważ przy nadawcy komunikatu mamy metaoperator: *mówię* (‘mówię: i ja czuję smutek

<sup>6</sup> Wierzbicka proponuje przesunięcie aspektu z zainteresowania aktami mowy na genry (gatunki) mowy ze względu na ich większą przydatność metodologiczną. Jednak opisana przez nią struktura oddaje głównie aspekty pragmatyczne, dlatego zdecydowałam się omówić tę eksplikację w tej części artykułu.

<sup>7</sup> Na ten problem zwracała uwagę już Małgorzata Marcjanik: „negatywne zdarzenia to przede wszystkim śmierć bliskiej osoby (niekoniecznie członka rodziny)” (Marcjanik 1997: 77).

z tego powodu'), a nie po prostu 'i ja czuję smutek z tego powodu'. Autorka pokazuje przez to duży stopień skonwencjonalizowania zachowań oraz formuł grzecznościowych, w tym kondolencyjnych (i świadomość tego faktu u nadawców), jednocześnie pozostawiając miejsce na wielość motywacji, jakie mogą towarzyszyć nadawcy. Możliwe jest bowiem składanie kondolencji, nawet jeśli nigdy nie poznaliśmy zmarłego – wtedy słowa „i ja czuję smutek z tego powodu” są czysto konwencjonalną formułą (różnorodnie realizowaną tekstowo). To, że odbiorca jest ważniejszy w akcie kondolencji, podkreślają również normy grzeczności, nie tylko językowej, por.: „Nie ma takiej swobody nadawca aktów kondolencji, które należą do aktów obowiązkowych, jeżeli partner dotknięty śmiercią bliskiej osoby nie wyraził woli nieprzyjęcia tych aktów (zwyczajowo powiadamia o tym w tekście nekrologu). Odstępstwa od obowiązku składania kondolencji zdarzają się ponadto wówczas, gdy nie pozwala na to stan psychiczny partnera (gdy – mówiąc innymi słowy – akt kondolencji nie ma żadnych szans spowodowania, by partner poczuł się mniej smutny)” (Marcjanik 1997: 77).

### Kondolencje – wzorzec gatunkowy

Ostatnim aspektem analizy lingwistycznej kondolencji, który chciałyby tutaj omówić, jest charakterystyka wzorca gatunkowego<sup>8</sup> kondolencji. Jak już wcześniej wspomniałam, definicje słownikowe nie zawierają jedynie informacji o znaczeniu, ale mogą być także nośnikami informacji pragmatycznych czy stylistycznych, zwłaszcza gdy definiowane są nazwy aktów mowy lub gatunków. Ostatnią część tekstu chcę poświęcić właśnie wzorcom tekstowej realizacji kondolencji. Szczególnie interesować mnie będą przemiany formy wyrażania kondolencji.

Według kolokacji z NKJP najczęściej *składamy* lub *złożyliśmy* *szczerze* lub *najszczerze kondolencje rodzinie zmarłego*. Jednak za pomocą jakich formuł to robimy?

#### 1. Kondolencje w mowie

Naturalnym kontekstem, w jakim spełnia się akt kondolencji, jest sytuacja bezpośredniego kontaktu z odbiorcą. Wyrażamy wtedy kondolencje za pomocą następujących wzorców<sup>9</sup>:

a) wyrażenia z predykatami o charakterze performatywnym: współ. *składam, przyjmij, wyrażam kondolencje/wyrazy współczucia*; daw. *składam, wyrażam kondolencję*;

<sup>8</sup> Gatunek rozumiem tu możliwie szeroko – jako element systemu języka, „zespół cech (w postaci *schematu, wzorca*) przypisywany pewnym *typom* tekstu” (Witosz 2005: 117).

<sup>9</sup> Na podstawie definicji słownikowych oraz wyników z KorJP i NKJP.

b) za pomocą wyrażenia przymiotnikowego: *moje (serdeczne/szczerze/najszczęśliwsze/głębokie) kondolencje*;

c) realizacja zerowa, czyli milczenie – jak zauważa Małgorzata Marcjanik:

„Aktom współczucia mogą towarzyszyć takie zachowania, jak uścisk dłoni, przytulenie, pocałunek – w zależności od typu kontaktu między partnerami oraz sytuacji realizowania aktów. Są one szczególnie częste w wypadku aktów kondolencji wypowiedianych na cmentarzu, zwłaszcza po ceremonii pochowania zmarłej osoby. W takich sytuacjach słowny akt kondolencji zastępowany bywa wymownym milczeniem (to znaczy spełnia się w milczeniu), przy zachowaniu wszystkich pozostałych działań niewerbalnych” (Marcjanik 1997: 77).

## 2. Kondolencje w formie pisemnej

Wraz z rozwojem polszczyzny, zwłaszcza XVIII-wiecznymi pracami nad kodyfikacją i normotwórczością w zakresie poetyki i stylistyki, postrzeganie kondolencji jako gatunku tekstu jest coraz wyraźniej odnotowywane w literaturze. W XIX w. znajdujemy potwierdzenie tego faktu także w praktyce leksykograficznej. Świadczą o tym chociażby przykłady użycia leksemu *kondolencja*, które znajdujemy w słownikach – zwłaszcza wskazanie na pisemną formę kondolencji, np. zdanie z *Listów I. Krasickiego* podawane jako kontekst użycia w SL, SWil, SW: *Trzebaby pisać do niego list pocieszalny, zarywający na to, co zowiemy kondolencją*. Pierwotną formą wyrażania kondolencji jest zatem **list pocieszalny/pocieszający**<sup>10</sup>, inaczej list konsolacyjny, zaadaptowany z łacińskiego wzorca tzw. *consolatoriae literae* lub *epistola consolatoria*. Były to formy wyrażania *kondolencji* w dawnym, szerokim znaczeniu, a więc można było pisać listy pocieszalne z powodu choroby, strat materialnych itp.

Kolejnych informacji dotyczących tekstowych realizacji gatunku dostarczają nam kolokacje przymiotnika *kondolencyjny*, definiowanego jako ‘wyrażający, przekazujący kondolencje, żal, ubolewanie, współczucie’ (USJP) oraz ‘przymiotnik od kondolencja’ (SW) lub ‘związany z kondolencjami, wyrażający kondolencje, współczucie’ (SWJP Dun). Jako typowe formy realizacji wzorca gatunkowego znajdujemy tam: *list* (lub formuła kondolencyjna w liście), *bilecik*, *telegram*, *depesza kondolencyjny/a*. Wyraźnie widać, że forma kondolencji zmieniała się wraz z rozwojem dostępnych form przekazu i wykazywała tendencję do coraz większej skrótowości. Wynika to oczywiście z ważności aspektu temporalnego – kondolencje należy złożyć możliwie szybko od momentu dowiedzenia się o czyimś zgonie. Wraz z rozwojem form

<sup>10</sup> „Pocieszalny, a, e, p. – ku pocieszeniu służący, kondolencję, współczucie w czyjś nieszczęściu okazujący” (SWil).



drukowanych pojawiły się również rubryki w czasopismach, gdzie umieszczano **kondolencje** (lub **nekrologi kondolencyjne**, zob. Kolbuszewski 1997: 197), a wraz z wykształceniem się wzorca powszechnej żałoby oficjalnej powstała formuła **wpisów** w księgach kondolencyjnych. Bez wpływu na formuły kondolencyjne nie pozostało także pojawienie się nowego medium – Internetu. Masowo zaczęły powstawać wtedy internetowe **księgi kondolencyjne** z wpisami będącymi bardzo szczególną realizacją kondolencji – jest to jednak temat na osobny artykuł.

Aby zobrazować różnicę, jakiej uległy realizacji tekstowe wzorca gatunkowego kondolencji, postanowiłam porównać porady stylistyczne dotyczące listu pocieszalnego i współczesnych kondolencji (na podstawie uwag zawartych w *Prostych zasadach stylu polskiego* Józefa Franciszka Królikowskiego (1826), *Listowniku: książce podręcznej zawierającej naukę pisania listów i wzory najużywanych listów, zachodzących w życiu* Józefa Chociszewskiego (1876), poradniku *Jak dobrze mówić i pisać po polsku?* Andrzeja Markowskiego (2000) oraz *Słowniku językowego savoir-vivre'u* Małgorzaty Marcjanik (2014) (wszystkie pogrubienia w tabeli 2 – M.R.).<sup>11</sup>

Najwyraźniejsze zmiany zaszły w formie (dążenie do skrótowości, częściowo związane z udostępnieniem nowych środków przekazu – telegraf, szybsza usługa pocztowa, ograniczone miejsce na szpaltach gazet). W XX w. wykształciło się też wiele wariantywnych form realizacji kondolencji, podczas gdy dawniej jedyną formą pisemnych kondolencji był list pocieszalny. Zmiany te nie pozostały bez wpływu na treść kondolencji. Jak wynika z zestawionych w tabeli porad dotyczących tego, co powinien zawierać przekaz kondolencyjny, różnice są znaczące. List pocieszalny był zdecydowanie bardziej rozbudowany, nawet jeśli porównać go z najdłuższą współczesną formą kondolencji, czyli listem kondolencyjnym (używanym, jak zaznaczono w poradniku Andrzeja Markowskiego, rzadziej niż telegram). Możemy wyraźnie wyodrębnić kilka części: pierwsza część zawierała wyrazy współczucia i żalu z powodu nieszczęścia (a więc była najbardziej zbliżona do tego, co współcześnie nazywamy kondolencjami); druga to pozytywne odniesienie do osoby zmarłej, wspomnianie jej zalet itp. (obecne również we współczesnych kondolencjach, jednak już jako element fakultatywny), trzecia zawierała nieobecny w dzisiejszych wzorcach, wyraźnie nacechowany retorycznie frag-

<sup>11</sup> Składniki wzorca gatunkowego kondolencji w poradnikach bliskie są parametrom opisu gatunku, które wydobyli na podstawie definicji słownikowych Jerzy Bartmiński i Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska. Są to: nadawca, odbiorca, sytuacja komunikacyjna, tj. okoliczności, intencja komunikacyjna, temat, ontologia świata przedstawionego, forma oraz sposób ujęcia, czyli poetyka (por. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska 2009: 145–146).

Tabela 2.

Charakterystyka	<i>Proste zasady...</i> J. F. Królikowski (1826)	<i>Listownik...</i> J. Chociszewski (1876)	<i>Jak dobrze mówić...</i> A. Markowski (2000)	<i>Słownik językowego...</i> M. Marcjanik (2014)
<b>Forma</b>	<b>list pocieszalny</b>	<b>list pocieszalny</b> ; niekiedy <b>z elementem graficznym</b> („jeżeli piszemy z powodu wypadku śmierci do krewnych, mianowicie skoro nam wypada nosić żałobę, używa się papieru z czarną obwódką, a przynajmniej pieczętuje się list czarnym lakiem”)	rozdzielenie na język mówiony i pisany; w piśmie – „bardzo często przyjmują one formę <b>telegramu</b> , rzadziej <b>listu kondolencyjnego</b> ”. („Nie wolno przysyłać kondolencji na kartkach pocztowych”); „Kondolencje umieszcza się często w <b>gazetach</b> , na odpowiednich stronach, obok nekrologów”	rozdzielenie na język mówiony i pisany, a także na komunikaty niewerbalne („Albo ogranicza się do <b>komunikatu niewerbalnego</b> w postaci pocałunku, przytulenia”); w piśmie: „Kondolencje można zamieścić też w <b>rubryce nekrologów</b> w prasie <b>lub wysłać list</b> – konieczne napisany odręcznie na białym papierze [...] Używanie w tym celu maila czy telefonu uchodzi za niestosowne”
<b>Nadawca</b>	<b>ten, który pociesza</b> („... w którym drugiego pocieszać pragnie”)	<b>ten, kto pociesza</b> „listy pocieszalne pisze się tylko do ludzi, z którymi nas łączą bliższe związki pokrewieństwa, przyjaźni, znajomości”;	<b>ten, kto pociesza</b> (zawarte implicytnie)	<b>ten, kto „realizuje grzecznościową normę współodczuwania”</b> , a więc wyraża współczucie

<b>Intencja</b>	„Piszący okazać ma, <b>ile sam czuje nieszczęście</b> ”	<b>pocieszenie odbiorcy</b> , ukojenie żalu – zawarte implicytnie („bo łatwo można przeciwny założonemu osiągnąć skutek, tj. wywołać rozdrażnienie, niechęć, a nawet gniew”)	<b>wyrażenie współczucia i żalu</b> („Istotą kondolencji jest wyrażenie naszego współczucia najbliższemu osobie zmarłej, a także żalu z powodu czyjejś śmierci”)	<b>wyrażenie smutku</b> z powodu nieszczęścia, jakie dotknęło odbiorcę – zawarte implicytnie
<b>Odbiorca</b>	[ten], „ <b>кто opłakuje stratę</b> ukochanej osoby”	„listy pocieszalne piszą się tylko <b>do ludzi, z którymi nas łączą bliższe związki pokrewieństwa, przyjaźni, znajomości</b> ”; „obowiązkiem jest, choć listownie, przesłać pociechę <b>bliższym krewnym i przyjaciółom</b> ”	<b>najbliżsi zmarłego</b> , zwykle <b>rodzina</b> „osobom najbliższym (zwykle rodzinie) zmarłego (zmarłej)”	<b>rodzina zmarłego</b> , a także <b>osoba opłakująca stratę</b> („bliskiej adresatowi osoby, niekoniecznie z rodziny, jak było w zwyczaju do niedawna”)
<b>Kontekst sytuacyjny</b>	<b>strata ukochanej osoby; choroba</b> (choremu wystawisz przykłady innych jemu podobnych); <b>inne nieszczęście</b> (a znikaniemu inném nieszczęściem)	<b>śmierć</b> („najczęściej, gdy śmierć wydrze komu drogą osobę”), <b>choroba</b> („także z powodu choroby”), <b>utrata majątku, inne nieszczęście</b> („słowem jakiegokolwiek bądź nieszczęścia”)	<b>śmierć</b> kogoś bliskiego odbiorcy	<b>śmierć</b> kogoś bliskiego odbiorcy („Kondolencje składane są <b>wyłącznie</b> z powodu śmierci kogoś bliskiego naszemu rozmówcy”)

<p><b>Treść</b></p>	<p>„<b>rozma- wiaj z nim o niej</b> [zmarłej osobie – M.R.], <b>mów o jej przymio- tach</b> [...] nieznac- nie potem nakieru- jesz mowę do tego, że <b>z przezna- czeniem zgadzać się ko- niecznie trzeba</b>”</p>	<p>„Oprócz <b>wyrazów</b>, zawierających <b>pociechę</b>, dodać należy słowa pociechy i zachęty do <b>znoszenia mężnego niedoli</b>”; „Trudno np. bardzo pocieszać po zgonie ukochanej osoby [...] W innych zwykajnych wypadkach codziennego życia [...] <b>można nadmienić, że los jedną ręką bierze, a drugą daje, zatem wkrótce wszystko na dobre zmienić się może</b>”.</p>	<p><b>List k.</b> – „w zależności od stopnia oficjalności tekstu – używamy kilku typów sformułowań [...] W liście k. umieszcza się też zazwyczaj <b>kilka słów o osobie zmarłej</b>, podkreślając jej najważniejsze zalety [...]  Ostatnią część listu k. <b>stanowią słowa otuchy, pocieszenia</b>, skierowane do adresata”; <b>K. w gazetach</b> – „składają się zazwyczaj z dwóch części. W pierwszej przekazuje się właściwe <b>wyrazy współczucia</b>, w drugiej (nie zawsze występującej) – <b>informuje o samym zmarłym</b>”.</p>	<p>autorka omawia szczegółowo zwroty wykorzystywane w języku mówionym, pomijając treść kondolencji pisemnych</p>
---------------------	--	---	--	--

<b>Poetyka</b>	„ton i sposób mówienia <b>nie powinien być suchy</b> , ani taki, który wymaga konieczności, aby smutny stał się natychmiast wesołym”	„Treść podobnego pisma powinna być <b>wolną od wszelkich naciągów, sztucznych ozdób</b> – jako główną regułą pamiętać należy, aby to tylko serce mówiło, co czuje”; „Nie należy dobierać zbyt wielu słów”; <b>zróźnicowanie w zależności od kontekstu sytuacyjnego</b> („Nadzwyczajnej użyć trzeba roztropności i delikatności, aby w odpowiedni sposób słów pociechy dobrać”)	<b>List k.</b> – „Kondolencje listowne muszą zaczynać się od zwrotu do adresata”. <b>Telegram k.</b> – „w tego typu telegramach wyjątkowo nie używa się równoważników zdań, lecz stosuje pełne zdania”	podział na styl używany w sytuacjach oficjalnych i prywatnych, jednak uwagi dotyczą kondolencji wyrażanych w mowie
<b>Rozmiar</b>	<b>dłuższy</b> (zawarte implicytnie: „nieznacznie <b>potem</b> nakierujesz”)	<b>odpowiednio długi</b> („jeżeli gdzie, to w tym razie nie można dosyć zalecać oględności”)	<b>list – dłuższy; telegramy</b> – „ze swej istoty <b>krótkie</b> i zawierają zazwyczaj tylko słowa żalu i współczucia”	brak informacji, ponieważ rozważania dotyczą głównie języka mówionego

Źródło: opracowanie własne.

ment w duchu filozofii stoicyzmu, mówiący o tym, że należy pogodzić się z przeznaczeniem i mężnie znosić niedolę; czwarta część miała zaś charakter konsolacyjny – zawierała słowa otuchy, pocieszania (a w przypadku sytuacji nieostatecznych także słowa nadziei na odmianę losu). Taki wzorzec funkcjonował zresztą również w polszczyźnie wieków dawniejszych. Cybulski, opisując obyczaje językowe dawnych Polaków, odnotowuje: „Najwyższy relatywnie stopień formulizacji właściwy był kondolencjom listownym z okazji śmierci. Zawierały one zazwyczaj trzy elementy, które można nazwać: 1) «żałuję», 2) «ale cóż czynić?», 3) «ciesz się»” (Cybulski 2003: 224). Korrespondowało to oczywiście z obrazem śmierci oraz wzorcami przeżywania żałoby przed XIX w. Jak zauważa Ariès: „[...] śmierć nigdy nie była wtedy tym brutalnym zaskoczeniem, jakim stała się w XIX wieku przed spektakularnymi postępami długowieczności. [...] Śmierć zabierała to, co dawało życie: taka jest kolej rzeczy!” (Ariès 1989: 571).

Istotną cechą wspólną kontekstu sytuacyjnego, nieuwzględnianą przez współczesną leksykografię i stylistykę, a wprost wynikającą z przykładów użycia, jest „zewnątrzny” charakter sytuacji, jaka stanowi przyczynę wyrażania kondolencji. Nie powiemy bowiem, że kondolencje składano ze względu na każdą „negatywną sytuację”, ale jedynie ze względu na prawdziwe „nieszczęście”. Zauważył to w swoim *Listowniku*. . . Chociszewski: „Nie można z powodu każdego nieszczęścia pocieszać, np. niestósownym byłoby pocieszać tego, kto marnotrawstwem i lekkomyślnością utracił majątek, albo jeżeli już dawno wypadek nieszczęśliwy przeminął, lub gdy dotknięci nie chcą nic wiedzieć o tym wypadku, albo się go wstydzą”. Widać wyraźnie, że kondolencje (w węższym i szerszym użyciu) odnoszą się do sytuacji, które można opisać za pomocą następujących eksplikacji (z perspektywy odbiorcy): ‘stało się coś złego’, ‘nie chciałem, żeby to się stało’, ‘zrobiłem (zrobiłbym) wszystko, żeby tak się nie stało’. Owo nieszczęście nie może być wypadkową świadomych decyzji odbiorcy. To cenna uwaga, która może być pomocna w bardziej precyzyjnym określaniu kontekstu pragmatycznego, w jakim spełnia się akt kondolencji.

## Literatura

- Ariès Philippe, 1989, *Śmierć na opak*, [w:] Ariès Philippe, *Człowiek i śmierć*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy, s. 549–591.
- Austin John Langshaw, 1993, *Mówienie i poznawanie*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bartmiński Jerzy, Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława, 2009, *Tekstologia*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Cybulski Marek, 2003, *Obyczaje językowe dawnych Polaków: formuły werbalne w dobie średniopolskiej*, Łódź: Wydawnictwo UŁ.
- Kamińska Magdalena, 2013, *Praktyki żałobne w Internecie*, „Kultura i Historia”, nr 23, [dostęp: <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/4803>, 24.02.2014].
- Kolbuszewski Jacek 1997, *Kondolencje, podziękowania, nekrologi rocznicowe*, [w:] Kolbuszewski Jacek, *Z głębokim żalem... : o współczesnej nekrologii*, Wrocław: Wydawnictwa UWr, s. 196–241.
- Marcjanik Małgorzata, 1997, *Polska grzeczność językowa*, Kielce: WSP im. Jana Kochanowskiego.
- Wierzbicka Anna, 1983, *Genry mowy*, [w:] *Tekst i zdanie. Zbiór studiów*, red. Teresa Dobrzyńska, Elżbieta Janus, Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, s. 125–137.
- Witosz Bożena, 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Katowice: Wydawnictwo UŚ.
- Wysoczański Włodzimierz, 2012, *Umieranie i śmierć. Wielowymiarowość językowa*, Wrocław: Wydawnictwo UWr.

## Słowniki i encyklopedie

- Bor SEJP – Wiesław Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- EncGut – *Wielka ilustrowana encyklopedia powszechna Wydawnictwa Gutenberga*, t. 1–22, Kraków 1929–1938.
- EncOrgel – *S. Orgelbranda Encyklopedia Powszechna*, Warszawa 1859–1868.
- ESJP – Andrzej Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.
- ESJP XVII/XVIII – *Elektroniczny słownik języka polskiego XVII i XVIII wieku*, <http://sxvii.pl>
- InSJP Bańko – *Inny słownik języka polskiego*, red. Mirosław Bańko, Warszawa 2000.
- ISJP Sobol – *Ilustrowany słownik języka polskiego*, red. Elżbieta Sobol, Warszawa 1999.
- MSJP AŁS – *Mały słownik języka polskiego*, red. Halina Auderska, Zofia Lempicka, Stanisław Skorupka, Warszawa 1968.
- MSJP Sobol – *Mały słownik języka polskiego*, red. Elżbieta Sobol, Warszawa 1993 (wyd. kolejne: 2000).
- Pop SJP – *Popularny słownik języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Warszawa 1999.
- PSWP Zgół – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. Halina Zgólkowa, Poznań 1994–2005.
- S100 – *Słownik 100 tysięcy potrzebnych słów*, red. Jerzy Bralczyk, Warszawa 2005.
- SA – Andrzej Dąbrówka, Ewa Geller, *Słownik antonimów*, Warszawa 1997.
- SEJP – Franciszek Sławski, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1952–1982.
- SJP Dor – *Słownik języka polskiego*, red. Witold Doroszewski, Warszawa 1958–1969.
- SJP Szym – *Słownik języka polskiego*, red. Mirosław Szymczak, Warszawa 1978–1981.
- SL – M. Samuel Bogumił Linde, *Słownik języka polskiego* Warszawa 1807–1814.
- SPXVI – *Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. Maria Renata Mayenowa, Franciszek Pępowski (t. 1–34), K. Mrowcewicz, P. Potoniec (od t. 35, do hasła ROWNY), Wrocław 1966–1994, Warszawa 1995-.
- SSStp – *Słownik staropolski*, red. Stanisław Urbańczyk, Kraków 1953–2002.
- SW – Jan Karłowicz, Adam Kryński, Władysław Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1900–1927.

- SWil – *Słownik języka polskiego*, [...] wypracowany przez Aleksandra Zdanowicza, Michała Bohusza Szyszkę, Januarego Filipowicza, Walerjana Tomaszewicza, Florjana Czepielińskiego i Wincentego Korotyńskiego, z udziałem Bronisława Trentowskiego. Wydany staraniem i kosztem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861.
- SWJP Dun – *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. Bogusław Dunaj, Warszawa 1996.
- SWO Kop – Władysław Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1967.
- TGK – *Thesaurus Polonolatinograecus seu Promptuarium linguae Latinae et Graecae*, Grzegorz Knapski, Kraków 1643–1644 [dostęp: [http://www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/Knapski/Knapski\\_DjVu/](http://www.mimuw.edu.pl/polszczyzna/Knapski/Knapski_DjVu/), 25.02.2014].
- USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*, red. Stanisław Dubisz, wersja elektroniczna: [www.usjp.pwn.pl](http://www.usjp.pwn.pl)
- WSWO – *Wielki słownik wyrazów obcych*, red. Mirosław Bańko, Warszawa 2005.

## Poradniki i korpusy

- Królikowski Józef Franciszek, 1826, *Proste zasady stylu polskiego*, Poznań.
- Chociszewski Józef, 1876, *Listownik: książka podręczna zawierająca naukę pisania listów i wzory najużywanych listów, zachodzących w życiu*, Poznań.
- KorJP – *Korpus Języka Polskiego*, [www.korpus.pwn.pl](http://www.korpus.pwn.pl)
- Markowski Andrzej, 2000, *Jak dobrze mówić i pisać po polsku?*, Warszawa.
- Marcjanik Małgorzata, 2014, *Słownik językowego savoir-vivre'u*, Warszawa.
- NKJP – *Narodowy Korpus Języka Polskiego*, [www.nkjp.pl](http://www.nkjp.pl)

### CONDOLENCES IN POLISH. DEFINITION – PRAGMATIC CONTEXT – GENOLOGICAL PATTERN

The article concerns the Polish lexeme *kondolencje* ‘condolences’, both as a speech act and a genre. In the first part of the article, definitions of the lexeme in synchronic and diachronic dictionaries of Polish are discussed. The usual defining procedure is to focus on the Latin element *con-* ‘together with’ and, in recent dictionaries, the concept of ‘expressing sympathy and sorrow’. Another dimension of condolences is the pragmatic information, i.e. condolences as a polite speech act. Finally, condolences are viewed as a genre, with particular emphasis on changes in its written patterns and the influence of new channels of communication on the form and meaning of condolences.

KEY WORDS: condolences, mourning, polite speech acts, text genre